

Agnieszka Bąk

„Bo sąd jest taki ważny” – doświadczenia dzieci uczestniczących w czynności wysłuchania : raport z badania jakościowego

Dziecko Krzywdzone : teoria, badania, praktyka 14/4, 82-107

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Bo sąd jest taki ważny” – doświadczenia dzieci uczestniczących w czynności wysłuchania. Raport z badania jakościowego

AGNIESZKA BĄK

Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Warszawskiego,
Fundacja Dzieci Niczyje¹

W artykule zaprezentowano wyniki przeprowadzonego w 2015 r. badania jakościowego dotyczącego doświadczeń i opinii dzieci na temat czynności wysłuchania przez sąd. Wysłuchanie stanowi szczególną czynność, która ma służyć temu, aby sąd zapoznał się ze stanowiskiem dziecka i podejmując decyzję wziął pod uwagę jego zdanie i rozsądne życzenia. Regulacje w prawie polskim w tym zakresie wynikają ze zobowiązań nałożonych m.in. przez artykuł 12 Konwencji o prawach dziecka. Cele szczegółowe badania objęły: diagnozę doświadczeń dzieci dotyczących samej czynności wysłuchania, diagnozę przygotowania dzieci do udziału w czynności wysłuchania, poznanie odczuć, emocji, a w szczególności obaw dzieci związanych z uczestnictwem w czynności wysłuchania. Wyniki pozwoliły pogłębić wiedzę na temat uwarunkowań wpływających na przebieg czynności wysłuchania, a także pokazały, że dzieci nie są wystarczająco poinformowane o przysługujących im prawach.

SŁOWA KLUCZOWE:

WYŚLUCHANIE, PRAWA DZIECKA, BADANIE JAKOŚCIOWE, PERSPEKTYWA DZIECKA

1 Autorka pragnie podziękować Katarzynie Makaruk za pomoc w konceptualizacji i przeprowadzeniu badania oraz Monice Horna za cenne uwagi dotyczące prawnych aspektów analizowanego zagadnienia.

Wstęp

Zgodnie z Konwencją o prawach dziecka, Europejską Konwencją o wykonywaniu praw dzieci oraz Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej dzieci mają prawo do bycia wysłuchanym i do wyrażania swoich poglądów we wszystkich sprawach ich dotyczących. Konkretyzacją tych zasad są m.in. art. 216¹ § 1 i art. 576 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego, które wprowadziły instytucję wysłuchania dziecka w sprawach istotnych dla niego lub jego majątku. Wysłuchanie stanowi szczególną czynność, która ma służyć temu, aby sąd zapoznał się ze stanowiskiem dziecka i podejmując decyzję wziął pod uwagę – stosownie do okoliczności, rozwoju umysłowego, stanu zdrowia i stopnia dojrzałości małoletniego – zdanie dziecka i jego rozsądne życzenia. Wysłuchanie nie jest więc dowodem w sprawie, a ma charakter informacyjny. Rozmowa dziecka z sądem jest bardzo istotna, gdyż daje możliwość bezpośredniego kontaktu i uwzględnienia przez sędziego dziecięcej perspektywy (Borkowska, 2014; Cieśliński, 2012).

Przestrzeganie prawa dziecka do wysłuchania w ramach postępowań sądowych było analizowane m.in. przez Helsińską Fundację Praw Człowieka. W 2012 r. ta fundacja, wraz z Agencją Praw Podstawowych Unii Europejskiej, przeprowadziła badania dotyczące udziału dzieci w postępowaniach karnych i cywilnych. Przegląd praktyk w państwach należących do Unii Europejskiej² wykazał m.in. brak wystarczającego wsparcia dla dzieci w trakcie postępowania sądowego, a także niedostateczne uwzględnienie potrzeb dziecka. Jak zauważono w raporcie *Child-friendly justice – Perspectives and experiences of professionals on children’s participation in civil and criminal judicial proceedings in 10 EU Member States*, do realizacji prawa do wysłuchania i pełnego, świadomego uczestnictwa dziecka w postępowaniu sądowym potrzebne jest nie tylko samo zapoznanie się z poglądami dziecka, ale również zapewnienie bezpiecznych i przyjaznych okoliczności spotkania z sądem oraz dostosowanie sposobu prowadzenia rozmowy do etapu rozwoju i stanu emocjonalnego dziecka. W większości badanych państw przepisy regulujące udział dziecka w postępowaniu karnym i cywilnym były odmienne. Zaobserwowano, że o ile w sprawach karnych prawo dziecka do wysłuchania było realizowane częściej niż w przeszłości, to w sprawach cywilnych było to nadal sporadyczne. Dysproporcja ta była charakterystyczna również dla Polski.

2 Na potrzeby badania w 10 krajach zrealizowano wywiady ze specjalistami, którzy na co dzień stykają się z dziećmi w postępowaniach cywilnych lub karnych. Były to: Bułgaria, Chorwacja, Estonia, Finlandia, Francja, Niemcy, Polska, Rumunia, Hiszpania i Wielka Brytania.

Na niski poziom udziału dzieci w sprawach cywilnych w Polsce wskazują przeprowadzone dotychczas analizy akt sądowych. Na ich podstawie można szacować, że sąd bezpośrednio wysłuchuje opinii dzieci w kilku procentach spraw, które ich dotyczą. Długoszewska przebadła 300 spraw o ograniczenie lub pozbawienie władzy rodzicielskiej wszczętych w latach 2006–2007, które obejmowały postępowaniem 575 dzieci. Wysłuchanie dziecka miało miejsce w 6% analizowanych przypadków (Długoszewska, 2012). Spośród 62 przebadanych w 2012 r. przez Holewińską-Łapińską (2013) spraw o pozbawienie władzy rodzicielskiej, które dotyczyły 96 małoletnich, w zaledwie 7,3% przypadków odbyło się wysłuchanie dziecka bezpośrednio przez sąd, a w 24% – stanowisko dziecka ustalili biegli z rodzinnego ośrodka diagnostyczno-konsultacyjnego. Przeanalizowała ona również 341 spraw o przysposobienie rozwiązywalne³ rozstrzygniętych w ostatnim kwartale 2013 r., które dotyczyły 425 dzieci. W badaniu wykazano, że wysłuchanie dziecka było bardzo rzadkie i odbyło się w zaledwie 4,7% spraw, a w 3,5% przypadków sąd pośrednio zapoznał się ze stanowiskiem dziecka. W opinii badaczki jedynym, ale tylko częściowym, uzasadnieniem takiej sytuacji mógł być młody wiek dużej części dzieci, który uzasadniał domniemanie, że nie są one w stanie zrozumieć znaczenia przysposobienia jako konstrukcji prawnej, co stanowiło podstawę do odstąpienia od wysłuchania (Holewińska-Łapińska, 2014).

Słyk (2013) przebadał 166 spraw o rozstrzygnięcie w istotnych sprawach dziecka w braku porozumienia między rodzicami, które zakończyły się w 2011 r. Analizowane akta dotyczyły 192 małoletnich. Jedynie w 7,2% przypadków miało miejsce wysłuchanie dziecka (Słyk, 2013). Kolejne badania zrealizowane przez tego badacza objęły sprawy dotyczące zezwolenia na dokonanie czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka: 200 spraw z lat 2012–2013, dotyczących 289 dzieci (Słyk, 2014) oraz sprawy dotyczące odebrania dziecka w związku z przemocą w rodzinie: 130 spraw z lat 2013–2015, dotyczących 251 dzieci (Słyk, 2015). Do wysłuchania dziecka doszło odpowiednio w 11% i 6,1% spraw. Oba odsetki badacz ocenił jako bardzo niskie.

Badania zrealizowane przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości w ramach projektu „Praktyka sądowa w zakresie wysłuchiwanie małoletnich w postępowaniach cywilnych w kontekście idei przyjaznego wysłuchiwanie dziecka” ujawniły zróżnicowanie poglądów sędziów odnośnie czynności wysłuchania, a w konsekwencji – niejednorodną praktykę. Prawie połowa przebadanych sędziów uważała, że regulacje prawne w tym obszarze są niewystarczające i budzą

3 Z wyjątkiem spraw dotyczących przysposobienia pasierba.

wątpliwości interpretacyjne. Ponad połowa z nich akceptowała pośrednią formę wysłuchania, tj. zrelacjonowanie stanowiska dziecka np. przez kuratora lub psychologa. Jedną z przesłanek takiej opinii było dobro dziecka i potencjalne obciążenie psychiczne związane z bezpośrednim kontaktem z sędzią, często nieprzygotowanym do kontaktu z małoletnim. Sędziowie prezentowali również odmienne stanowiska odnośnie wieku, jaki powinny osiągnąć dzieci, żeby uczestniczyć w wysłuchaniu, celu wysłuchania i jego organizacji (Cieśliński, 2015). Jednocześnie należy podkreślić, że wśród sędziów pojawiały się również opinie, że przepisy regulujące czynność wysłuchania nie mogą być zbyt precyzyjne, ponieważ utrudni to zindywidualizowane podejście i uwzględnienie specyfiki danej sprawy. Postulowano, że kwestie te powinny być raczej przedmiotem wytycznych czy standardów (Burdziej, 2015).

Na problemy związane ze stosowaniem czynności wysłuchania małoletniego zwrócono uwagę w *Raporcie Organizacji Pozarządowych z realizacji zapisów Konwencji o prawach dziecka* z 2014 r. Zdaniem autorów zbyt ogólne przepisy regulujące tę materię powodują trudności interpretacyjne i w konsekwencji ograniczają stosowanie wysłuchania. W związku z tym postulowano przygotowanie i wdrożenie standardów w zakresie partycypacji małoletniego w postępowaniu cywilnym oraz podjęcie działań szkoleniowych skierowanych do sędziów. Również Rzecznik Praw Dziecka dostrzegł niedoskonałość obowiązujących w polskim prawie regulacji. W wystąpieniu do Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 października 2015 r. Rzecznik apelował o podjęcie zmian legislacyjnych w celu zapewnienia odpowiednich warunków wysłuchania dziecka przez sąd.

W piśmiennictwie polskim nie ma opracowań ukazujących analizowaną problematykę z perspektywy dziecka. Wydaje się, że przyjęcie oddolnej strategii i zwrócenie się badaczy ku dzieciom-uczestnikom jest ważne nie tylko z uwagi na możliwość pozyskania bezpośredniej relacji z czynności wysłuchania, ale także jako działanie realizujące prawo dziecka do wyrażania opinii we wszystkich sprawach, które dotyczą jego interesu. W naukach społecznych coraz częściej podnoszony jest również argument, że trudno zrozumieć dzieci czy dzieciństwo bez oddania dzieciom głosu. Taka strategia badawcza może być realizowana na różnych poziomach – od prowadzenia wywiadów z dziećmi po konsultowanie z nimi wyników, czy już na etapie początkowym – poprzez wspólne budowanie koncepcji projektu badawczego (Makaruk, Włodarczyk, Wójcik, 2013). Aktywny udział młodych ludzi zwiększa szansę na to, że badanie nie zostanie przesłonięte perspektywą dorosłego i ujawni znaczenie analizowanych zjawisk dla dzieci. W ramach podjętego w niniejszym artykule tematu takie podejście stwarza okazję

do poznania emocji dzieci uczestniczących w wysłuchaniu i pogłębienia wiedzy o warunkach, które sprzyjają pełnemu korzystaniu przez dzieci z ich prawa do wyrażenia poglądów i życzeń w sprawach dla nich istotnych. Poniżej przedstawiono główne wnioski z badań zagranicznych zrealizowanych na podstawie wywiadów z dziećmi. Dotyczyły one głównie udziału małoletnich w sprawach, w których rozstrzygano o władzy rodzicielskiej i kontaktach dzieci z rodzicami.

Do niedawna specjaliści zajmujący się prawami dziecka nadrzędną rolę przypisywali ochronie jego dobra. Dominowało przekonanie o potencjalnym ryzyku dla psychiki młodego człowieka związanym z jego osobistym udziałem w postępowaniu sądowym, a implikacją tego był ciężący na dorosłych obowiązek ochrony i separacji dziecka od procesu podejmowania decyzji w kwestiach opiekuńczych. Dodatkowo uznawano, że rodzice są właściwymi i wystarczającymi reprezentantami interesów swojego potomka. W badaniach wykazano jednak, że dzieci chcą wypowiadać się w sprawach tak dla nich istotnych, a właściwe warunki wysłuchania i zapewnienie wsparcia dorosłych może pomóc dziecku odnaleźć się w trudnej sytuacji (Birnbaum, 2011). Umocowane zostało to również interpretacją Komitetu Praw Dziecka, który uznał, że interes dziecka jest równie ważny co jego poglądy (UN Committee on the Rights of the Child, 2009). W rezultacie badacze skoncentrowali swoje zainteresowania na poszukiwaniu optymalnych warunków, które pozwoliłyby dziecku w bezpieczny i wartościowy sposób – zarówno z perspektywy dziecka, jak i sądu – wyrazić swoje zdanie.

Podstawowym problemem, który ujawniły badania, jest brak pełnej i rzetelnej informacji. Dotyczy to zarówno zmian, które zachodzą w rodzinie, jak i samego postępowania sądowego. Dzieci nie są wystarczająco informowane o roli profesjonalistów, którzy w tym okresie pojawiają się w ich życiu (np. psychologa, pracownika opieki społecznej, sędziego). Często nie są też powiadamiane o wpływie, jaki ich poglądy mogą mieć na wynik postępowania, czy o możliwości odstąpienia od wyrażenia swoich poglądów. Izolowane od tego, co się dzieje i pozbawione podstawowej wiedzy o prawnych aspektach sytuacji, dzieci czują się zdezorientowane i sfrustrowane, często również obwiniają się za rozstanie rodziców. Natomiast właściwie wsparte i zaangażowane w proces podejmowania decyzji odnośnie ich przyszłości dzieci lepiej rozumieją sytuację i efektywniej sobie z nią radzą (Fitzgerald, 2011).

Badania zagraniczne wskazują jednocześnie, że dzieci odpowiedzialność za podjęcie ostatecznej decyzji zazwyczaj lokują w dorosłych. Chcą by ich życzenia zostały wysłuchane i wzięte pod uwagę, ale same często nie czują się na siłach, żeby podjąć decyzję. Argumentują, że sędzia może widzieć szerzej, uwzględnić elementy, których dziecko – m.in. ze względu na swój wiek – może nie dostrzegać. Uważają też,

że sędzia jest lepiej przygotowany do tego, żeby ocenić, jakie rozwiązanie będzie najwłaściwsze. A w końcu – jest on w stanie przyjąć na siebie ciężar odpowiedzialności za podjęcie decyzji. Tylko nieliczne z badanych dzieci deklarowały, że sąd powinien wprost zastosować się do wyartykułowanych przez nie propozycji. Należy też podkreślić, że zazwyczaj zdają one sobie sprawę z trudności, które wiążą się z wyrażaniem opinii. Ich obawy dotyczą przede wszystkim reakcji rodziców, tego, że swoimi wypowiedziami mogą sprawić opiekunom przykrość lub ich zdenerwować (Bosisio, 2012). Na koniec warto podkreślić, że wysłuchanie opinii dziecka jest prawem i nie może być realizowane pod presją. Niestety z badań wynika, że pytanie dziecka o zgodę na wyrażenie opinii oraz informowanie go o warunkach, w których nastąpi wysłuchanie nie było częstą praktyką (Bosisio, 2012).

W artykule zaprezentowano wyniki przeprowadzonego w 2015 r. badania jakościowego dotyczącego doświadczeń i spostrzeżeń dzieci na temat czynności wysłuchania przez sąd. Badanie było elementem projektu „Dajemy dzieciom siłę! – prawa dzieci w procedurach prawnych”, który dotyczył uczestnictwa dzieci w procesie karnym lub cywilnym⁴. Uzyskane w badaniu informacje pozwoliły nie tylko pogłębić wiedzę na temat przestrzegania prawa dziecka do wyrażania poglądów, ale również będą pomocne przy opracowaniu standardów wysłuchania, materiałów edukacyjnych dla profesjonalistów i samych dzieci, co w efekcie powinno wpłynąć na poprawę praktyki w zakresie udziału dziecka w procesie cywilnym.

Metodologia

Celem badania było zebranie doświadczeń dzieci, które zostały wysłuchane bezpośrednio przez sąd⁵, zidentyfikowanie ich emocji i odczuć (w tym obaw) wiążących

4 Projekt był realizowany w ramach programu Obywatele dla Demokracji, finansowanego z Funduszy EOG, których operatorem w Polsce jest Fundacja im. Stefana Batorego we współpracy z Polską Fundacją Dzieci i Młodzieży. Obok Fundacji Dzieci Niczyje partnerami przedsięwzięcia były: The Government Agency for Child Protection (Islandia), Stowarzyszenie dla Dzieci i Młodzieży SZANSA w Głogowie, Grudziądzkie Towarzystwo Pomocy Dziecku i Rodzinie „Homini” oraz Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów KLANZA Oddział Białostocki.

5 Nie analizowano przypadków, w których sąd poznawał opinię dziecka w sposób pośredni, tj. na podstawie relacji kuratora lub przedstawiciela rodzinnego ośrodka diagnostyczno-konsultacyjnego (1 stycznia 2016 r. weszła w życie ustawa o opiniodawczych zespołach sądowych specjalistów [Dz.U.2015.1418], w myśl której rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne stały się opiniodawczymi zespołami sądowych specjalistów).

się ze spotkaniem z sędzią, a także poznanie opinii dzieci na temat sposobu prowadzenia czynności wysłuchania.

Cele szczegółowe badania obejmowały:

- Diagnozę doświadczeń dzieci dotyczących samej czynności wysłuchania: jak przebiegała? gdzie się odbyła? kto w niej uczestniczył?
- Diagnozę przygotowania dzieci do udziału w czynności wysłuchania, w szczególności rolę dorosłych w tym zakresie.
- Poznanie odczuć, emocji, a w szczególności obaw dzieci związanych z uczestnictwem w czynności wysłuchania.

Badanie miało charakter jakościowy i zostało zrealizowane metodą wywiadu swobodnego ukierunkowanego. Dla moderatorów przygotowano zestaw pytań/ listę poszukiwanych informacji, z zastrzeżeniem konieczności dostosowania pytań do wieku badanego dziecka, indywidualnej sytuacji respondenta oraz przebiegu wywiadu, tak by uzyskać jak najbogatszy materiał na temat doświadczeń dziecka. W scenariuszu zaproponowano kolejność pytań zgodną z chronologią, tj.: sposób poinformowania dziecka o tym, że będzie wysłuchane, przybycie na czynność wysłuchania, czynność wysłuchania, sytuacja po wysłuchaniu, pytania podsumowujące.

Ze względu na rzadkie praktykowanie bezpośredniego wysłuchania dziecka przez sąd, dotarcie do potencjalnych respondentów było bardzo trudne. Dobór respondentów był celowy – badani byli rekrutowani przede wszystkim spośród podopiecznych organizacji uczestniczących w projekcie, ale również za pośrednictwem instytucji i osób, które miały kontakt z dziećmi biorącymi udział w procedurach prawnych (m.in. kancelarie adwokackie/radcowskie, rodziny zastępcze, placówki opiekuńczo-wychowawcze). Dodatkowo, możliwość udziału dziecka w badaniu konsultowano z psychologiem, który opiniował, czy wywiad nie będzie miał negatywnego wpływu na psychikę dziecka. Starano się tak dobrać respondentów, żeby uczestniczyli w czynności wysłuchania w przeciągu roku poprzedzającego badanie lub niewiele wcześniej, co miało zapewnić uzyskanie bardziej szczegółowych relacji dzieci z udziału w czynności wysłuchania. Wywiady zostały przeprowadzone bezpośrednio i zarejestrowane lub, w przypadku braku zgody opiekuna lub dziecka na nagrywanie, sporządzono notatkę ze spotkania.

Łącznie od czerwca do października 2015 r. przeprowadzono 25 wywiadów. Respondentami były dzieci w wieku 10–17 lat, 11 chłopców i 14 dziewczyn. Wywiady przeprowadzono w sześciu ośrodkach różnej wielkości: na wsi (2 wywiady) i w miastach: do 20 tys. mieszkańców (4 wywiady), 20–100

tys. mieszkańców (10 wywiadów), 200–500 tys. mieszkańców (1 wywiad) i powyżej 500 tys. mieszkańców (8 wywiadów). Dwoje dzieci było upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym, a niektóre dzieci w momencie przeprowadzania wywiadów przebywały w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Zgodnie z zaleceniem, czas, który upłynął między wywiadem a wysłuchaniem nie powinien być dłuższy niż rok, tak by respondent pamiętał jak najwięcej z przebiegu czynności wysłuchania. Niestety nie zawsze udało się spełnić tę rekomendację – w przypadku 11 respondentów między wywiadem a wysłuchaniem upłynęło od ponad roku do ok. 2,5 roku. Trzeba również podkreślić, że część dzieci uczestniczyła w kilku wysłuchaniach lub dodatkowo brała udział w innych czynnościach prawnych, co mogło wpływać na ich wspomnienia. Dlatego należy brać pod uwagę to, że część relacji respondentów odnosi się nie tylko do samego wysłuchania. Ponadto nawet dzieci uczestniczące wyłącznie w czynności wysłuchania opowiadały o swoich przeżyciach używając terminów zaczerpniętych z innych procedur prawnych, np. mówiły, że „były przesłuchiwane”, „zeznawały”, „uczestniczyły w rozprawie”.

Wyniki

W niewielu przypadkach udało się pozyskać szczegółowe informacje od respondentów na temat przebiegu czynności wysłuchania czy pomieszczeń, w jakich się ona odbyła. Prawdopodobnie informacje te zatarły się w pamięci dzieci wraz z upływem czasu. Można również przypuszczać, że dzieci były skoncentrowane na merytorycznej stronie sprawy i silnie w nią zaangażowane emocjonalnie, co spowodowało, że nie zapamiętały elementów, o które były pytane w trakcie wywiadów. O ile były chętne do opowiadania o swoich emocjach związanych z wysłuchaniem, to na pytania dotyczące np. pomieszczenia, wyglądu osób uczestniczących w procedurze najczęściej odpowiadały, że nie pamiętają.

Przed wysłuchaniem

O czekającym je wysłuchaniu dzieci najczęściej dowiadywały się od bliskich: rodziców, starszego rodzeństwa, dziadków lub – gdy przebywały w placówce opiekuńczo-wychowawczej – dyrektora lub wychowawcy. Dwoje respondentów nie zostało uprzedzonych o wysłuchaniu. Towarzyszyli oni rodzicom w rozprawie,

w trakcie której sędzia podjął decyzję o wysłuchaniu i ze względu na obecność dziecka w sądzie czynność ta odbyła się od razu. W jednym wypadku stało się tak z inicjatywy dziecka (respondentka poprosiła sędziego o możliwość przedstawienia swojego zdania), w drugim – z inicjatywy sędziego (w czasie rozprawy sędzia stwierdziła, że chciałaby poznać opinię dziecka, respondent przebywał na korytarzu przed salą rozpraw i sędzia zapytała go, czy mógłby z nią porozmawiać).

Dzieci przebywające w placówce otrzymywały informacje o tym, jak będzie przebiegało spotkanie z sędzią i gdzie się ono odbędzie, jaka będzie ich rola oraz ogólne zalecenie „nie stresowania się i mówienia prawdy”.

Zawołała mnie do siebie pani dyrektor i powiedziała, że przyszło wezwanie z sądu i mnie je przeczytała, to co mogła mi powiedzieć [...]. I powiedziała, że mam być elegancko ubrana [...]. Że mam powiedzieć prawdę, żeby się nie bać, bo to nic strasznego. Że to jest rozwiązanie problemów, no i że pani sędzia nikomu nic nie powie, bo to jest tajemnica służbowa, no i powiedziała, że pojedę tam z wychowawcą.

Dziewczyna, 15 lat

Zgodnie z relacją dzieci przebywających w domach rodzinnych, opiekunowie zazwyczaj przekazywali im podstawowe informacje o sprawie i potencjalnym przebiegu spotkania z sędzią, ale zdarzało się również, że nikt im nie tłumaczył tego, co się wydarzy. Kilkoro dzieci pytało rodziców o to, czego mają się spodziewać, ale nie zawsze byli oni w stanie udzielić im odpowiedzi. Z wypowiedzi badanych wynikało, że w tych przypadkach rodzice nie wiedzieli nic ponad to, co było przekazane w piśmie informującym o czynności wysłuchania. Dwoje dzieci wspomniało o osobach spoza rodziny (kuratorka, sędzia), które przybliżyły im to, jak będzie wyglądała czynność wysłuchania. W większości przypadków opiekunowie wyjaśniali dzieciom, że mają odpowiadać sędziemu na pytania zgodnie z prawdą i powiedzieć, jaka jest ich opinia, ale w trzech przypadkach respondenci przyznali, że rodzice sugerowali im, żeby pewne sprawy zachowali dla siebie.

Mama powiedziała, że mam mówić takie dobre rzeczy, żeby złych nie mówić

Dziewczyna, 17 lat

Badani twierdzili, że przed wysłuchaniem nie czytali żadnych broszur informacyjnych czy ulotek. Niewiele osób poszukiwało informacji na własną rękę. Dwoje dzieci sięgnęło po wiedzę do internetu, troje – pytało kolegów lub znajomych o to,

jak jest w sądzie. Cztery osoby swoje wyobrażenia budowały na podstawie sądowych seriali telewizyjnych (*Sędzia Anna Maria Wesołowska, Sąd rodzinny*). Dzięki serialom dzieci potrafiły częściowo oswoić się z sytuacją, choć niektóre przyznawały też, że przebieg ich wysłuchania był nieco odmienny od tego, co widziały w telewizji.

Znaczą oglądałam kiedyś na pewno serial Sędzia Anna Maria Wesołowska albo Sąd Rodzinny i mi się wydawało, że to będzie mniej więcej tak, jak oni tam przesłuchiwali właśnie nieletnich, że w takim pokoju, tam będzie psycholog itd. No co prawda było trochę inaczej, po prostu siedziałam z sędzią na sali i była tylko ona i ta pani, która zapisuje zawsze cały protokół.

Dziewczyna, 15 lat

Dziecięce wyobrażenia o czekającym je wysłuchaniu zazwyczaj sprowadzały się do tego, że spotkają się z sędzią, który będzie zadawał im pytania. Respondenci rzadko wyobrażali sobie pomieszczenie. Trzy osoby bazując na treści seriali telewizyjnych lub wiadomościach od dorosłych oczekiwały specjalnego pokoju dostosowanego do potrzeb dziecka.

Warto dodać, że dwie starsze dziewczyny zaznaczyły, że chcąc przygotować się do wysłuchania przypominały sobie to, co się wydarzyło i co mogło być w ich opinii istotne dla sędziego, a także zastanawiały się nad tym, co chcą powiedzieć w trakcie wysłuchania.

Spotkanie z sędzią

Większość z tych dzieci, które pamiętały dzień wysłuchania, mówiła, że odbyło się ono w czasie, gdy miały zajęcia szkolne. Tylko jedno dziecko wyraziło niezadowolenie z tego powodu i zaniepokojenie potencjalnymi zaległościami w nauce. Kilku respondentów uważało, że spotkanie z sędzią było tylko pewną formalnością i z tej perspektywy uznało je za marnotrawstwo czasu. Spotkania trwały od 10 minut do 1,5 godziny. Najczęściej dzieci wskazywały, że poświęcono im około pół godziny. W kilku wywiadach dzieci wyraziły swoją frustrację związaną ze zmianą dnia wysłuchania lub przesuwaniem godziny spotkania z sędzią i w związku z tym długim oczekiwaniem na nie. Zaznaczały, że czekając na korytarzu nie miały co ze sobą zrobić, a zwłoka powodowała u nich wzrost zdenerwowania. Tylko jedno dziecko stwierdziło, że mimo iż na korytarzu nie

było niczego, czym mogłoby się zająć, to zabrało ze sobą karty, grę i dzięki temu oczekiwanie nie dłużyło się.

Na miejsce respondenci przybywali zazwyczaj z opiekunami: rodzicami, dziadkami lub pracownikami placówki, w której przebywali, czasem również z rodzeństwem, którego dotyczyła sprawa. Warto podkreślić, że w kilku przypadkach badani, których wysłuchanie było elementem rozprawy, w której zeznawali także ich bliscy, musieli zostać sami na korytarzu przed salą rozpraw lub oczekując na wysłuchanie spotykali się z rodzicem, z którym aktualnie nie mieszkali, co było dla nich trudne.

To jak przyszedłam do sądu i tam czekał mój tata, to zaczął się wydzierać. Mama próbowała z nim na spokojnie porozmawiać, a on nie chciał.

Dziewczyna, 17 lat

Osoby towarzyszące zazwyczaj pozostawały na korytarzu i nie uczestniczyły w samym wysłuchaniu. W trzech przypadkach respondent opowiadał, że opiekunowie byli z nim na sali sądowej, w dwóch – respondentom towarzyszył znany im wcześniej psycholog, a w jednym przypadku sędzia zapytał wysłuchiwanego, czy chce, żeby opiekun był przy nim, ale respondent sobie tego nie życzył. Trzech badanych opowiadało, że byli wysłuchiwanymi przez sędziego razem ze swoim rodzeństwem. Choć wydawałoby się, że obecność rodzeństwa może stanowić czynnik łagodzący lęk związany z wysłuchaniem, to jedna z respondentek przyznała, że zachowania i wypowiedzi – prawdopodobnie młodszej od niej – siostry były dla niej źródłem dodatkowego stresu.

Zgodnie z opracowywanymi obecnie przez Fundację Dzieci Niczyje wytycznymi na temat czynności wysłuchania, powinna się ona odbywać w otoczeniu zapewniającym dziecku poczucie bezpieczeństwa i sprzyjającemu koncentracji uwagi, czyli że w pomieszczeniu nie powinno być zabawek, a jedynie przedmioty pomocne w prowadzeniu wysłuchania⁶. Według relacji badanych, przeważająca liczba spotkań odbywała się w sądzie, na sali rozpraw, zazwyczaj z udziałem protokolanta, czasem psychologa i jednej, dwóch innych osób, które dzieci określały, jako „ławników” lub „adwokatów”. Rzadziej wysłuchanie przeprowadzano w pokojach, które według relacji dzieci były bardziej komfortowe od sali sądowej,

⁶ Należy dodać, że 30 grudnia 2015 r. weszło w życie Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2015 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz.U. 2015, poz. 2316), zgodnie z którym wysłuchanie powinno zostać przeprowadzone – o ile jest to możliwe – w przeznaczonym i przystosowanym do tego celu pomieszczeniu.

ale miały charakter urzędowy i nie były w żaden sposób przystosowane do potrzeb dzieci, czy też w specjalnych pokojach wyposażonych w meble dla dzieci i pomalowanych na jasno. Jedna osoba wspomniała, opowiadając o pomieszczeniu, w którym odbywało się wysłuchanie, że znajdowały się tam jakieś zabawki, książki czy przybory do rysowania. Z wyjątkiem jednego przypadku, aktywność dzieci ograniczała się wyłącznie do rozmowy – nie dostawały żadnych zadań, nie proponowano im żadnych zabaw. W tym jednym przypadku dziecko zostało poproszone o narysowanie po wysłuchaniu tego, jak się czuje.

Według wypowiedzi dzieci sędzia częściej występował w todzie i ze złotym łańcuchem z wizerunkiem godła Polski niż w cywilnym ubraniu. Niektórzy z badanych odbierali to pozytywnie, bo tego właśnie oczekiwali i ułatwiało im to rozpoznanie sędziego. Z drugiej strony pojawiały się też głosy, że dla niektórych było to źródłem dodatkowego stresu, bo nie rozumieli, czemu ma służyć taki specjalny strój.

Chciałam się zapytać, po co to wszystko, po co ten łańcuch, to wszystko nosi. Bo ja nie miałam bladego pojęcia.

Dziewczyna, 11 lat

Wśród tych dzieci, które lepiej pamiętały przebieg wysłuchania, większość potwierdziła, że sędzia przedstawił im się, a także inne osoby, jeśli przebywały w pomieszczeniu, wytłumaczył, na czym polega wysłuchanie i jak będzie przebiegało, zapytał o zgodę na rozmowę i ewentualne nagrywanie⁷ lub notowanie. Badani rzadziej pamiętali, żeby zostali poinformowani o możliwości nieodpowiadania na pytanie lub o możliwości zadawania własnych pytań, a także żeby sędzia mówił o tym, jak zostanie później wykorzystane nagranie lub notatka z wysłuchania. Większość badanych pozytywnie oceniała rozmowę z sędzią. Rozumieli, że muszą być pytani o trudne sprawy, ale w ich odczuciu sędzia rozmawiał z nimi w miły sposób. Niektórzy respondenci wspominali, że w celu rozluźnienia atmosfery sędzia najpierw pytał ich o bardziej neutralne sprawy, np. zainteresowania, szkołę, lub opowiadał o sobie. Kilku sędziów zaprosiło dzieci, żeby usiadły blisko nich i starało się prowadzić dialog w mniej formalny sposób.

Kilka osób wyraziło negatywną opinię na temat zachowania sędziów: uważały, że sędziowie nie brali pod uwagę tego, że rozmawiają z dzieckiem, zadawali

⁷ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2015 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych stanowi, że z czynności wysłuchania należy sporządzić notatkę urzędową.

pytania w niezrozumiałym języku, a samo zachowanie sędziów ocenili jako sztywne i nieprzyjazne, np. mieli wrażenie, że sędzia zadaje im podchwytliwe pytania lub zmusza do odpowiadania. Część z dzieci twierdziła też, że sędzia nie patrzył na nie, zadawał zbyt dużo pytań i zbyt szczegółowych.

No bo jak ktoś się mnie wypytuje albo mówi, pyta się o mnie, to ja tak za bardzo nie mogę usiedzieć tak spokojnie. No to sędzia się co chwilę patrzył, zganiał wzrokiem, że mam się inaczej jakoś zachowywać. [...] taki patrzący wzrok na ciebie, że w jednym momencie możesz zrobić coś złego albo siedzisz cicho albo inaczej.

Dziewczyna, 17 lat

A wracając jeszcze do pytania, co mi utrudniało. Mi to za pierwszym razem, że sędzia miał kamienną twarz, tak całkowicie bez żadnych emocji, bez niczego tylko tak... nie no to było dla mnie takie [...] Bez reakcji, taka kamienna twarz totalnie nic.

Dziewczyna, 17 lat

Jak ja się chciałam o coś zapytać to on „Teraz ja mówię” i w ogóle. Później, jak był koniec rozprawy, to nawet nie zapytał, czy mam coś do powiedzenia, czy chciałybym coś powiedzieć, nie dopytał, tylko kazał mi wyjść z sali.

Dziewczyna, 15 lat

Jeśli sędzia zadawał trudne pytania, większość dzieci prosiła o ich powtórzenie lub wytłumaczenie i uzyskiwała je, albo bezpośrednio od sędziego, albo z pomocą wkraczał psycholog. Badani rzadko dodawali coś od siebie, tylko jeden z nich zadawał pytania z własnej inicjatywy. Na podstawie dziecięcych relacji można przypuszczać, że badani rzadko byli do tego zachęceni. Większość dzieci miała poczucie, że sędzia ich słuchał i rozumiał ich wypowiedzi, ale zdarzały się też osoby, które relacjonowały brak zainteresowania sędziego tym, co mówią.

Duża część badanych uważała, że ich zdanie zostało uwzględnione, najczęściej dlatego, że decyzja sędziego była zgodna z ich oczekiwaniami wyrażonymi w trakcie wysłuchania. Niektóre dzieci opierały swoje przekonania na obserwacji zachowania sędziego („słuchał”, „uważał”, „reagował”) lub na wypowiedziach, w których sędziowie wprost podkreślali wagę, jaką przywiązują do dziecięcej opinii. Zdarzały się też głosy, że sędzia musi wziąć pod uwagę to, co dzieci mówią, bo taka jest jego funkcja. Niektórzy badani nawiązywali do ogólniejszych zasad – „chodzi o dobro dziecka”, „zdanie każdego się liczy”. W przypadku

respondentów, którzy twierdzili, że ich prośby lub zdanie nie zostało uwzględnione, dominowało poczucie, że sędzia ich nie słuchał.

Jak wspomniano, w wielu spotkaniach uczestniczyli protokolanci i dla nich sędzia parafrazował wypowiedzi dzieci. Część respondentów oceniała to pozytywnie i odbierała jako dowód na to, że sędziowie uważnie ich słuchają. Dla innych takie zachowanie było irytujące, bo przeszkadzało w mówieniu, a także uważali, że słowa sędziego nie zawsze dobrze oddawały intencję wysłuchiwanego.

Najbardziej mnie zirytowało jednak to, bo ja nie lubię, jak ktoś mi przerywa czasami, znaczy wiem, że czasami jest to potrzebne, ale właśnie wtedy mnie zirytowało to, że pani mi przerywała, że musiała powiedzieć tamtej drugiej pani, która pisała protokół, co ma napisać i ja wtedy musiałam czekać i słuchać, co ona mówi. Ja tak wolę powiedzieć wszystko na raz i [...] może być tak, że powiem na raz i później jeszcze raz będę musiała to powiedzieć, ale tak już by było lepiej, niż jakbym musiała przerywać. Mogłam się zapomnieć, mogę czegoś nie powiedzieć, to wtedy się trochę gorzej układa.

Dziewczyna, 15 lat

Więc jak powiedziałam pani, że mogę być dwa tygodnie wakacji u taty, jeśli będzie na przykład... w sensie będzie mi się podobać, że tata się zgodzi i jeżeli będzie mu odpowiadać, to mogę zostać z trzy tygodnie. No i pani zrozumiała, że chcę trzy tygodnie. No i później powiedziała, żebym się podpisała i w sumie nigdy tego nie czytałam, co ona tam napisała, bo ona spisywała, ile tam chciałam być. I tak dalej. I w sumie później wyszło, że mam być trzy tygodnie.

Dziewczyna, 15 lat

Dla niektórych dzieci sama obecność protokolanta stanowiła trudność, bo była to kolejna obca osoba, przy której musiały opowiadać o swoich intymnych sprawach lub przeszkadzał im stukot pracującej klawiatury. Podobnie oceniano udział innych osób w czynności wysłuchania. Kilkoro respondentów skarżyło się, że czuli się obserwowani, rozpraszały ich komentarze tych osób. Inaczej natomiast respondenci odbierali obecność psychologa podczas wysłuchania. Choć tylko w dwóch przypadkach była to osoba znana dziecku, to mówili, że psycholog pomagał im się uspokoić, wspierał, gdy nie rozumieli pytania lub mieli problemy z wyrażeniem swoich myśli. Czasem również zadawał pytania, ale jak twierdziły dzieci, rozmawiał z nimi przede wszystkim sędzia, a pytania psychologa były marginalne. Warto dodać, że dziecko, które było wysłuchiwane w specjalnym pomieszczeniu,

ale miało świadomość, że jest obserwowane przez lustro weneckie stwierdziło, że taka sytuacja była dla niego bardziej komfortowa niż rozmowa w bezpośredniej obecności tych osób.

Znaczy się, nie patrzyłam się nawet w tę szybę, bo tak wiedziałam, że nie widzę tych osób, ale wolałam się tam nie patrzeć, tak, jakby tam nikogo nie było. Nie czułam czegoś takiego, że tam ktoś jest.

Dziewczyna, 15 lat

Z wyjątkiem jednej osoby, badani twierdzili, że w trakcie ich spotkania nikt nie wchodził, ani nie przerywał wysłuchania.

Emocje towarzyszące wysłuchaniu

Prawie wszyscy respondenci przyznali, że stresowali się czekając na wysłuchanie. Kulminacja zdenerwowania następowała zazwyczaj tuż przed wysłuchaniem lub na samym jego początku. Dzieci opisywały nawet somatyczne objawy stresu: ból brzucha, pocenie się, trzęsące się ręce, „nogi jak z waty”. Zazwyczaj w trakcie spotkania badani stopniowo uspokajali się, ale w kilku przypadkach zdenerwowanie lub inne negatywne emocje narastały, np. w wyniku zachowania się sędziów lub konieczności przypominania sobie traumatycznych przeżyć. Kilku respondentów dostrzegało pozytywne strony wysłuchania – uważali spotkanie z sędzią za niecodzienne i atrakcyjne przeżycie, cieszyli się, że mogą porozmawiać z kimś dorosłym na temat swoich doświadczeń, wiąźali nadzieje z przyszłymi rozstrzygnięciami i doceniali to, że ich zdanie zostanie uwzględnione. Nawet jeśli respondenci nie mówili wprost o pozytywnych odczuciach dotyczących wysłuchania, to w wielu wypowiedziach można doszukać się sygnałów optymizmu, z jakim dzieci odnosiły się do wysłuchania: wiedziały, że to będzie dla nich trudne doświadczenie, ale nie broniły się przed nim, bo dotyczyło ich losu i wierzyły, że to, co powiedzą może wpłynąć na decyzję sędziego. Niestety, czasem przebieg wysłuchania i brak zaangażowania po stronie sędziego odbierał im tę wiarę.

Zapytani o źródła swoich lęków, czy negatywnych emocji respondenci wskazywali różne przyczyny. Dziecięce obawy koncentrowały się wokół następujących obszarów:

lęk przed nowym doświadczeniem i nieznanym miejscem, w którym się ono odbędzie

Tego typu obawy obecne były przede wszystkim w wypowiedziach dzieci, które nie miały wcześniej do czynienia z sądem. Skąpe informacje, jakie otrzymywały na temat potencjalnego przebiegu wysłuchania nie ułatwiały im oswojenia lęków. Zarówno zewnętrzny, jak i wewnętrzny wygląd budynku sądu był dla nich czymś nowym i odbierały go, jako mało przyjazny dla dzieci.

Ale na początku jak weszłam to się stresowałam, bo nie wiedziałam, jak to jest i tak dalej. Nigdy tam nie byłam, więc też. Ta bramka też była tak. Znaczący mama mi mówiła, że będę musiała przejść przez bramkę i tak dalej, ale sam widok – że tak poszłam i zobaczyłam to wszystko to takie inne było niż normalnie.

Dziewczyna, 15 lat

Nie lubię budynków sądowych, są takie przerażające.

Chłopiec, 10 lat

lęk przed obcymi osobami, niechęć do opowiadania przy nich o osobistych, trudnych sprawach

Część dzieci była zaskoczona liczbą osób, które znajdowały się w pomieszczeniu, w którym odbywało się wysłuchanie. Niektóre podkreślały, że są raczej skryte i nie lubią mówić o sobie, zwłaszcza o przykrych wydarzeniach, których doświadczyły. Fakt, że musiały to robić przy więcej niż jednej osobie, był dla nich dodatkowym utrudnieniem. Nawet, jeśli osoby były dzieciom przedstawione, to respondenci często nie rozumieli, jaka jest ich funkcja i dlaczego muszą być obecne podczas wysłuchania.

Ja pamiętam, że jak za pierwszym razem wchodziłam, to zaskoczyło mnie, że jest tam tak dużo osób. W sensie myślałam, że będzie sędzia tylko [...] naprawdę, no to mnie zaskoczyło.

Dziewczyna, 17 lat

Bałam się mówić trochę, bo tych osób to praktycznie nie znam.

Dziewczyna, 13 lat

lęk przed pomyłką, niewłaściwym zachowaniem

Niektórzy badani bali się, że w związku ze swoim brakiem obycia w procedurach prawnych zachowają się niewłaściwie lub zrobią coś, co będzie źle odebrane przez sąd. Nie wiedziały, czy ich zdenerwowanie nie spowoduje tego, że pomylą się, albo nie powiedzą czegoś, co powinny lub chciałyby.

No tak myślałem, że jak będą mi zadawać różne pytania, to jak mam im odpowiadać, tak żeby nie skłamać i żeby czegoś źle nie powiedzieć. [...] Po prostu, na przykład, jakbym na przykład w stresie coś mnie chcieli spytać, ja bym powiedział, że nie wiem, a później miałbym to na sercu i musiał to powiedzieć. Ja tak mam.

Chłopiec, 16 lat

lęk przed konsekwencjami wysłuchania dla sprawy

Pewna grupa badanych wyraziła niepokój wynikający z przekonania, że od ich zachowania i odpowiedzi na wysłuchaniu będzie zależeć decyzja sądu. Z jednej strony wierzyli, że to, co sądzą jest ważne i zostanie wzięte pod uwagę, ale też bali się, że jeżeli coś źle powiedzą albo zostaną opacznie zrozumiani, to sędzia wyda niekorzystną dla nich decyzję.

[Obawiałaś się czego?] Tego, że nie będę w domu i że stracę wszystko, co miałam dotychczas.

Dziewczyna, 17 lat

Nie wiedziałam, co będzie na koniec rozprawy, jak to wszystko wyjdzie.

Dziewczyna, 15 lat

niechęć do przypominania sobie o trudnych sprawach i lęk, że to, co powiedzą będzie krzywdzące dla kogoś bliskiego

Dla niektórych dzieci wysłuchanie oznaczało konieczność powrotu myślami do przykrych, czasem traumatycznych przeżyć. Nierzadko miały też poczucie, że to, co opowiadają może godzić w ich bliskich. Dla wielu z nich było to bardzo trudne wyzwanie emocjonalne.

Nie chciało mi się do tego wracać wszystkiego, najchętniej to bym o tym zapomniała i nie wracała do tej przeszłości. No bo wiadomo, że to nie jest takie łatwe.

Dziewczyna, 15 lat

Jak miałam 15 lat, jak miałam złożyć zeznania, tak jakby przeciwko swojej mamie. Tak naprawdę byłam sama, a jeszcze wtedy z moją mamą mieszkalam i to było dla mnie ciężkie⁸.

Dziewczyna, 17 lat

przekonanie, że sąd jest dla przestępców

Część respondentów kojarzyła sąd przede wszystkim ze sprawami karnymi i z tej perspektywy obawiali się, że mogą być traktowani jak podejrzani. Sąd postrzegali nie jako instytucję, która ma im pomóc, ale raczej jako taką, która ma legitymizację, by osądzić, np. czy kłamią i ewentualnie ukarać.

Bo myślałem tak, jakbym ja winny i takie tam.

Chłopiec, 14 lat

No taka byłam nawet zła, że akurat ja muszę pojechać, bo tak sąd się mi bardzo źle kojarzy. [...] Bo to zabójcy idą do sądu i takie rozprawy.

Dziewczyna, 15 lat

Warto również podkreślić, że na stan emocjonalny dzieci duży wpływ miały zachowania rodziców. W niektórych sytuacjach dzieci opisywały wspierające reakcje najbliższych – zapewnienia o tym, że zdanie dzieci się liczy i opiekunowie nie mają pretensji o to, co dzieci powiedziały sędziemu. Ale czasem badani oprócz tego, że musieli radzić sobie z własnymi lękami, musieli też stawić czoła wyrażanym przez opiekunów lękom i emocjom. Wydaje się, że taka sytuacja powodowała intensyfikację dziecięcych obaw, co do rozstrzygnięcia sprawy, i jeszcze większe obciążenie psychiczne wynikające z przekonania, że od tego, co powiedzą podczas wysłuchania, zależeć będzie decyzja sędziego.

8 Choć w cytowanym fragmencie dziewczyna użyła określenia charakterystycznego dla przesłuchania („złożyć zeznania”), to z wcześniejszej wypowiedzi jasno wynika, że odnosiła się ona do czynności wysłuchania.

Jakich informacji i jakiej pomocy oczekują dzieci

W trakcie wywiadów zapytano dzieci o to, jak wytłumaczyłyby swojemu rówieśnikowi to, czym jest wysłuchanie i jakiej rady udzieliłyby innym dzieciom, które mają spotkać się z sędzią. Wypowiedzi te zinterpretowano jako dziecięce oczekiwanie co do tego, jak same chciałyby być przygotowane do czynności wysłuchania. Opisując czynność wysłuchania dzieci koncentrowały się na byciu odpytywanym przez sędziego i konieczności mówienia prawdy. Duża część badanych uważała, że na spotkaniu należy powiedzieć „wszystko”, ale niektórzy twierdzili, że pewne kwestie trzeba zachować tylko dla siebie i nie informować o nich sędziego. Według nich należy ograniczyć się wyłącznie do tematów ściśle związanych ze sprawą. Respondenci uważali też, że należy informować dzieci o stresie związanym z wysłuchaniem, ale też zapewnić je, że samo wysłuchanie nie jest niczym strasznym, a sędzia nie zrobi im nic złego. Osoby, które pozytywnie oceniały swoje własne wysłuchanie, uznały, że należy podkreślić przychylność sędziego i to, że ma on na celu dobro dziecka. W ich wypowiedziach pojawiała się też określenie wysłuchania jako „zwykłej rozmowy”.

Duża grupa dzieci twierdziła, że warto opisać, jak wygląda pomieszczenie, w którym odbędzie się wysłuchanie oraz opowiedzieć o tym, jak wysłuchanie będzie przebiegać. Niektórzy badani sugerowali, że należałoby udzielić też ogólnych wyjaśnień o sądzie – jak wygląda, jak funkcjonuje. Na podstawie relacji badanych można przypuszczać, że pewną pomocą mogłyby tu być seriale dotyczące tematyki sądowej, które dla kilkorga dzieci stanowiły źródło wiedzy przed wysłuchaniem. Jedna z respondentek uważała, że dzieci przed wysłuchaniem powinny przejść przez „próbę rozmowę”, która pozwoliłaby im zrozumieć, na czym polega czynność wysłuchania.

Kilkoro badanych uważało, że istotne jest uprzedzenie dzieci o tym, że wysłuchanie wiąże się z koniecznością powrotu do przeszłości i często przykrych wspomnień. Mówiły też o potrzebie wewnętrznego zmierzenia się z kwestiami związanymi ze sprawą sądową i zastanowienia się nad tym, co się chce powiedzieć sędziemu.

Badani zostali również poproszeni o sformułowanie postulatów dla sędziów – jak powinni się zachowywać w trakcie wysłuchania, by cała sytuacja była dla dzieci łatwiejsza i żeby miały szansę swobodnie wyrazić swoje zdanie. Dzieci uważały, że przede wszystkim sędziowie powinni uwzględnić to, że ich rozmówcami są dzieci i wypowiadać się w zrozumiałym dla nich języku, unikając prawniczego formalizmu. Podkreślały wagę empatycznego i uważnego kontaktu – oczekiwały, że sędziowie będą ich słuchać, dopytywać, tłumaczyć niezrozumiałe kwestie i spróbują wczuć się w dziecięcą sytuację.

Żeby na pewno właśnie starali się chociaż zrozumieć to, co jest w tej całej sytuacji, chociaż wiem, że na pewno starają się zrozumieć, żeby właśnie nawet na wynikach to powiedzieć. Żeby na pewno właśnie nie ignorowali żadnego szczegółu, który się mówi, bo niektórzy mogą to robić, niektórzy nie, no ale nie wiem w sumie jak jest, bo tylko raz byłam na wystuchaniu, no ale żeby nie ignorowali tego na pewno.

Dziewczyna, 15 lat

Większość dzieci uznała, że rozmowa z sędzią powinna zacząć się od pytań ogólnych, niezwiązanych ze sprawą, ponieważ to umożliwia im oswojenie się z sytuacją i obniżenie poziomu stresu. Dzieciom podobało się to, że niektórzy z sędziów opowiadali im coś o sobie, co sprawiało, że rozmowa miała bardziej swobodny charakter. Także brak osób postronnych, brak konieczności powtarzania wypowiedzi dla protokolanta i mniej formalny charakter pomieszczenia był zdaniem badanych czynnikiem ułatwiającym przebieg spotkania.

Pojawiły się też opinie, że w trakcie wysłuchania sędzia powinien wytłumaczyć dziecku, dlaczego rozmowa z nim jest ważna i w jaki sposób zostaną uwzględnione jego wypowiedzi. Natomiast w uzasadnieniu wyroku sędzia powinien odnieść się do tego, czego oczekiwało dziecko i wytłumaczyć, w jakim stopniu odniósł się do tych oczekiwań.

W trakcie wywiadów dzieci, głównie na podstawie swoich własnych negatywnych doświadczeń, podkreślały też, czego sędziowie nie powinni robić. Jeden z respondentów wspominał o lekceważącym stosunku sędziego, inny o złożeniu w trakcie wysłuchania obietnicy, która nie została dotrzymana, kolejny – o byciu wyproszonym przez sędziego bez możliwości wypowiedzenia własnego zdania.

Że mają na koniec rozprawy zapytać zawsze dziecka, czy mają coś do powiedzenia, jak się z tym czują i w ogóle. [...] To mnie tak najbardziej zdenerwowało, że nie mogłam nic powiedzieć, nie dał mi dojść do słowa i kazał mi wyjść z sali.

Dziewczyna, 15 lat

Na pewno bym im poradziła, że jak już się coś obiecuje, to się to spełnia. [...] Na przykład, że jeżeli nie może tego spełnić, to żeby wytłumaczyła temu dziecku, no i pierwsze, żeby się zastanowiła dwa razy, co mu powie.

Dziewczyna, 15 lat

No, są niektórzy sędzi, którzy są niemili dla dzieci, dlatego powiedziałabym im, że powinni bardziej dostawać się do tego, że coraz więcej dzieci przychodzi do sądu, że rozmawia z nimi, żeby dostosowali się do tego.

Dziewczyna, 11 lat

No żeby jakby to powiedzieć, żeby nie taką filozoficzną jakby mową mówili, tylko tak, żeby dzieci rozumiwały.

Chłopiec, 14 lat

Podsumowanie

Zaprezentowane wyniki pozwoliły pogłębić wiedzę na temat uwarunkowań wpływających na przebieg czynności wysłuchania. Relacjonowane przez dzieci spotkania z sędzią odbywały się w większości w salach sądowych lub w pomieszczeniach biurowych nieprzystosowanych do potrzeb dzieci. Analiza wywiadów pokazała, że na samopoczucie dziecka może wpływać wiele czynników. Jednym z nich jest pomieszczenie, w którym odbywa się rozmowa. Najważniejsze jednak wydaje się podejście sędziego. Jeśli stara się on używać języka adekwatnego do wieku dziecka, stara się je zrozumieć, jest spokojny i wyczulony na potrzeby swojego rozmówcy, to jest w stanie zredukować jego poziom stresu, a co za tym idzie, więcej od niego usłyszeć i lepiej zrozumieć sytuację dziecka.

Istotną kwestią jest również liczba osób uczestniczących w wysłuchaniu. Jeśli nawet zostaną one dziecku przedstawione i ich rola zostanie wytłumaczona, to tak naprawdę ich obecność jest dla dzieci niezrozumiała i krępująca. Jedynie psycholog, nawet nieznanый dziecku, może pełnić rolę wspierającą. Zwłaszcza, jeśli sędzia nie ma predyspozycji do prowadzenia rozmowy z dziećmi. Jak opowiadali badani, psycholog obserwował ich i był w stanie zdiagnozować, kiedy się denerwują, kiedy czegoś nie rozumieją i pomóc im w tych momentach. Z wypowiedzi dzieci można wywnioskować, że wolą one, gdy rozmowa jest prowadzona w naturalny sposób, bez przerywania. Dla niektórych dzieci powtarzanie ich wypowiedzi dla protokolanta utrudniało wypowiadanie się w swobodny sposób, pojawiały się również sygnały, że nie zawsze parafraza dyktowana protokolantowi odzwierciedlała intencję dziecka.

Podobnie jak w badaniach zagranicznych, wyniki sugerują, że dzieci nie są wystarczająco informowane o swoich prawach związanych z czynnością wysłuchania. Wiele dzieci nie pamiętało, czy sędzia powiedział im o celu spotkania,

możliwości nieodpowiadania na pytania itp. Można przypuszczać, że poziom stresu u dzieci w trakcie wysłuchania był na tyle wysoki, że nie zwróciły na to uwagi. Dlatego należy położyć nacisk na odpowiednie przygotowanie dzieci przed wysłuchaniem. To wtedy powinny dowiedzieć się, dlaczego sędzia chce się z nimi spotkać, jakie przysługują im prawa w trakcie wysłuchania i czego mogą się spodziewać na spotkaniu. Dla dzieci ważne jest też zwizualizowanie miejsca i przebiegu wysłuchania. Przydatne zarówno pod względem edukacyjnym, jak i emocjonalnym byłoby obejrzenie miejsca, gdzie dziecko zostanie wysłuchane, „odegranie” wysłuchania lub choćby obejrzenie filmu na ten temat.

Jak pokazały niektóre wywiady, dla części dzieci założenia systemu prawnego są niezrozumiałe, co potęguje u nich negatywne emocje związane z czynnością wysłuchania. Mając to na względzie, należy podjąć działania edukacyjne. Konieczne jest nie tylko wyjaśnienie dziecku, czym jest czynność wysłuchania i jaka jest jej rola w procesie podejmowania przez sąd decyzji odnośnie dziecka i jego majątku, ale również przybliżenie dziecku podstawowych zasad funkcjonowania prawa i porządku prawnego.

Podsumowując, warto podkreślić determinację, jaką ujawniły badane dzieci. Prawie wszystkie były przekonane, że skoro sędzia chce ich wysłuchać, to ich zdanie jest ważne i zostanie wzięte pod uwagę. To przekonanie pomagało im pokonać lęki i stawić czoła trudnej sytuacji. Należy wzmacniać tę postawę, a sędziom wskazać konieczność podkreślania w trakcie wysłuchania, że liczą się z opinią dzieci. Jednocześnie sędziowie powinni tłumaczyć dzieciom, co jeszcze muszą wziąć pod uwagę podejmując ostateczną decyzję. W trudnej sytuacji, w której zazwyczaj znalazły się wysłuchiwane dzieci, ich postawa jest swoistą wygraną – miały szansę zawalczyć o swój los i zrobiły to. Jeśli dziecko zostanie potraktowane przez sędziego z troską i szacunkiem, to doświadczenie wysłuchania może być dla niego silnym pozytywnym bodźcem, który korzystnie wpłynie na samoocenę dziecka i jego poczucie sprawstwa. Buduje również pozytywny wizerunek sądu, jako instytucji przyjaznej dziecku.

E-mail autorki: agnieszkaannabak@gmail.com

Bibliografia

- Andrzejewski, M. (red.). (2012). *Prawa dziecka: konteksty prawne i pedagogiczne*. Poznań : Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Birnbaum, R., Bala, N., Cyr, F. (2011). Children's Experiences with Family Justice Professionals in Ontario and Ohio. *International Journal Of Law, Policy & The Family*, 25(3), 398–422.
- Borkowska, K. (2014). *Prawo dziecka do wypowiedzi w sprawach rozpoznawanych przez sąd rodzinny*. Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka.
- Bosisio, R. (2012). Children's Right to Be Heard: What Children Think. *International Journal Of Children's Rights*, 20(1), 141–154. doi:10.1163/157181811X573462.
- Burdziej, S. (2015). *Badanie idei przyjaznego wysłuchania dziecka – raport z analizy wywiadów pogłębionych. Raport Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*. Warszawa. Pobrane z: http://www.iws.org.pl/pliki/files/IWS_Cie%C5%9Bli%C5%84ski%20M._Wys%C5%82uchanie%20ma%C5%82oletnich.pdf.
- Cieśliński, M. M. (2012). Wysłuchanie dziecka w procesie cywilnym (art. 216 k.p.c.). *Przegląd Sądowy (Warszawa)*, 21 (6), 63–72.
- Cieśliński, M. M. (2015). *Praktyka sądowa w zakresie wysłuchiwanie małoletnich w postępowaniach cywilnych w kontekście idei przyjaznego wysłuchiwanie dziecka. Raport Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*. Warszawa. Pobrane z: http://www.iws.org.pl/pliki/files/IWS_Cie%C5%9Bli%C5%84ski%20M._Wys%C5%82uchanie%20ma%C5%82oletnich.pdf.
- Długoszewska, I. (2012). *Przesłanki oraz skutki ograniczenia i pozbawienia władzy rodzicielskiej*. Warszawa: LexisNexis Polska.
- Fitzgerald, R., Graham, A. (2011). “Something Amazing I Guess”: Children's Views on Having A Say About Supervised Contact. *Australian Social Work*, 64(4), 487–501. doi:10.1080/0312407X.2011.573861
- FRA (2015). *Child-friendly justice – Perspectives and experiences of professionals on children's participation in civil and criminal judicial proceedings in 10 EU Member States*. Pobrane z: fra.europa.eu/sites/default/files/fra-2015-child-friendly-justice-professionals_en.pdf.
- Gadomska-Radel, A. (2014). Wysłuchanie dziecka w postępowaniu cywilnym. *Zagadnienia Społeczne*, 2, 90–106.
- Grover, S. (2003). Social Research in the Advancement of Children's Rights. *Journal Of Academic Ethics*, 1(1), 119. doi:10.1023/A:1025419317512

- Harcourt, D., Häggglund, S. (2013). Turning the UNCRC upside down: A bottom-up perspective on children's rights. *International Journal Of Early Years Education*, 21(4), 286–299. doi:10.1080/09669760.2013.867167.
- Holewińska-Łapińska, E. (2013). Orzecznictwo w sprawach o pozbawienie władzy rodzicielskiej. *Prawo w Działaniu*, 14, 27–76. Pobrane z: <http://www.iws.org.pl/pliki/files/Prawo%20w%20Dzia%C5%82aniu%2014.2013%20Sprawy%20cywilne.pdf>.
- Holewińska-Łapińska, E. (2014). *Przysposobienie rozwiązywalne w orzecznictwie sądów powszechnych (z wyłączeniem przysposobienia pasierbów)*. Raport Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości. Warszawa. Pobrane z: http://www.iws.org.pl/pliki/files/_Przysposobienie%20rozwi%C4%85zywalne%20w%20orzecznictwie%20s%C4%85d%C3%B3w%20powszechnych%20wersja%20bez%20sygnatur.pdf.
- Jarosz, E., Dyrda, B. (2013). *Szanować-słuchać-wspierać-chronić. Prawa dziecka w rodzinie, szkole, społeczeństwie*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Karska, E. (red.). (2014). *Prawa dziecka w prawie międzynarodowym*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Krappmann, L. (2010). The weight of the child's view (Article 12 of the Convention on the Rights of the Child). *International Journal Of Children's Rights*, 18(4), 501–513. doi:10.1163/157181810X528021.
- Makaruk, K., Włodarczyk, J. E., Wójcik, S. (2013). Dzieci i młodzież jako uczestnicy badań społecznych w kontekście badań dotyczących problemu przemocy. *Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka.*, 12(3), 7–20.
- Raport Organizacji Pozarządowych z realizacji zapisów Konwencji o prawach dziecka. Polska. (2014). Warszawa. Pobrane z: <https://www.unicef.pl/content/download/14284/132755/file/Raport%20Alternatywny%20polskich%20organizacji%20pozarz%C4%85dowych.pdf>.
- Robinson, J. (2015). The experience of the child witness: Legal and psychological issues. *International Journal Of Law And Psychiatry*, 42–43 (Special Issue on New Challenges in Psychology and Law), 168–176. doi:10.1016/j.ijlp.2015.08.022.
- Słyk, J. (2013). Rozstrzygnięcie o istotnych sprawach dziecka w braku porozumienia rodziców (art. 97 § 2 k.r.o.). *Prawo w Działaniu*, 14, 77–120. Pobrane z: <http://www.iws.org.pl/pliki/files/Prawo%20w%20Dzia%C5%82aniu%2014.2013%20Sprawy%20cywilne.pdf>.
- Słyk, J. (2014). *Orzekanie w sprawach o zezwolenie na dokonanie czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka*. Raport Instytutu

Wymiaru Sprawiedliwości. Warszawa. Pobrane z: http://www.iws.org.pl/pliki/files/IWS_S%C5%82yk%20J%20Orzekanie%20w%20sprawach%20o%20zezwozenie%20na%20dokonanie%20czynno%C5%9Bci%20przekraczaj%C4%85cej%20zakres%20zwyk%C5%82ego%20zarz%C4%85du.pdf.

Słyk, J. (2015). *Odbieranie dzieci rodzicom na podstawie art. 12a ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Raport Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*. Warszawa. Pobrane z: http://www.iws.org.pl/pliki/files/kolor_IWS_S%C5%82yk%20J._Odbieranie%20dzieci.pdf.

UN Committee on the Rights of the Child (2009). *General Comment No. 12 on the right of the child to be heard*. Pobrane z: <http://www2.ohchr.org/english/bodies/crc/docs/AdvanceVersions/CRC-C-GC-12.pdf>.

“Because the court is so important” – experiences of children being heard by the judge. Qualitative study report

The article reports on a qualitative study on children’s experience and opinions about being heard by the judge in civil proceedings. The research was carried out in 2015. A children’s hearing is a particular legal act, which enables child to express its position and wishes, which then should be considered by the judge while making decision about any matter affecting the child. Polish regulations in this matter addresses the requirements of Article 12 of Convention on the Rights of the Child. Research themes focused on: children’s experience of being heard, their preparations to the hearing and their feelings about the hearing, especially their fears. The results of the study contribute to an understanding of the factors influencing the process of hearing. They also show that children are not properly informed about their rights.

KEYWORDS:

HEARING, CHILDREN’S RIGHTS, QUALITATIVE STUDY, CHILD PERSPECTIVE

Cytowanie:

Bąk, A. (2015). „Bo sąd jest taki ważny” – doświadczenia dzieci uczestniczących w czynności wysłuchania. Raport z badania jakościowego. *Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 14(4).



Artykuł jest dostępny na licencji *Creative Commons Uznanie autorstwa–Użycie niekomercyjne–Bez utworów zależnych 3.0 Polska*.